

Mogłoby Ci się wydawać że od kiedy powrócił Tomek to, Venom jest kapu
t, taki chuj
Nieraz pęka mózg, teraz jest nas dwóch, (wooooff)
Z muzyki papier robiąc byłem przez chwilę Dalai Lamą
Ale papier to przydałby mi się żółty jak Grana Padano
Moja bania jest zakręcona jak placki didżeja
Wciąż brakuje mi wielu odpowiedzi jak Kanye u Swaya
A wydawało się że I got em I got em
Paradoksalnie im więcej wiesz mordo tym bardziej wiesz że wiesz mało
To pojebane jest pewności nie będę nigdy miał w niczym
Dla ex control freaka tak żyć wow niezły wyczyn
Nie wiem który to kiedy mówię ja to ja
Na twojej drodze rozwidleń brak to kurwa szapoba, ta
Venom i Tomek w symbiozie muszą nauczyć żyć się
Dla mnie to jest jedyne słuszne wyjście
Inaczej każda dobra intencja ze złą przegra na starcie
Kiedy symbiot mi na okładce wciąż wykręca nadgarstek

Czuję całkiem dobrze się, kiedy nie ma cię, po co
Mówisz mi to skoro wiesz że nie zabijesz mnie, lewą
Łapę na krtani ci kładę prawą na bani szponami jadę po twarzy z uwagą
patrzę jak krwawisz
Tyle lat słuchałem cię, czego jeszcze chcesz?
Zamknij mordę wszyscy wiedzą że beze mnie nie ma cię
Nie ma cię, nie ma cię, nie ma cię, uuu nie ma cię
Nie ma cię, nie ma cię, nie ma uuu nie ma cię

Próba kontroli tych dwóch postaci to gruby lot
Wow nieraz zatrząsę coś jak w PeeSie dual shock
Ale wstrząsy te bardziej są jak sejsmiczne bo
Grunt tracony pod nogami tak jakby Najman spotkał Kliczkę
I nie pomoże plaster
Szukam balansu niczym yoga master
Ale jestem w tym dobry na krótką metę jak rozpędzony na prostej drodze
dragster
Wydając jęki przy tym jak porzucony w kąt soundblaster
Ta, czy tak już będzie zawsze?
Czy coraz więcej tego negatywnych nadejdzie następstw?
Czy na morzu wyborów się fal złękne
Czy znajdę ten złoty środek jak stojące miejsca pod samym stagem
Mówiłem ignorance is bliss
Dopóki w samoświadomości nie przyszło mi dziś żyć
To nie sielanka jak w parku ten piknik brakuje mi opcji na quick fix
Ja i głosy w mojej głowie to Twin Peaks, lynch me

Czuję całkiem dobrze się, kiedy nie ma cię, po co
Mówisz mi to skoro wiesz że nie zabijesz mnie, lewą
Łapę na krtani ci kładę prawą na bani szponami jadę po twarzy z uwagą
patrzę jak krwawisz
Tyle lat słuchałem cię, czego jeszcze chcesz?
Zamknij mordę wszyscy wiedzą że beze mnie nie ma cię
Nie ma cię, nie ma cię, nie ma cię, uuu nie ma cię

Nie ma cię, nie ma cię, nie ma uuu nie ma cię